



Kadeciel

KRAJ DĘBOWEGO LIŚCIA

ROK I No 5

nieregularnik
czwartek
04.06.92
egz. bezpłatny

Pomyślność rejsu zależy od szeregu różnorodnych czynników - począwszy od warunków atmosferycznych, poprzez klasę i jakość okrętu, oraz jego przygotowanie w porcie, a skończywszy na zgraniu i doświadczeniu załogi. I to ostatnie jest najważniejsze. Cóż z tego, że pogoda będzie wspaniała, morze gładkie jak tafla lodu, gdy załoga nie będzie w stanie szybko i sprawnie wykonać poleceń kapitana. A cóż dopiero gdy wiatr zacznie rwać żagle, plątać liny, łamać maszty, gdy okręt zacznie znikać pod falami, które z łatwością mogą zmyć z pokładu. Wtedy dopiero wychodzi na wierzch charakter załogi i każdego marynarza z osobna. Kto zachowa się jak zwykły szczur lądowy i nie dość że narobi ze strachu w gacie, to jeszcze

opuści miejsce służby i schowa się w najciemniejszy kąt kubryku. A kto stanie mężnie do walki z żywiołem, nie załamie się i pozostanie na miejscu służby, choćby przyszło mu zginąć w ciemnych czeluściach oceanu.

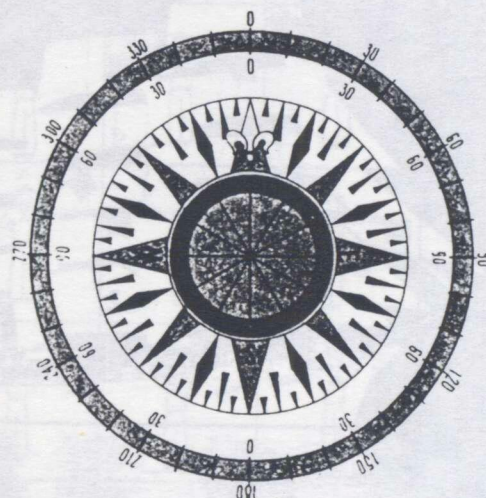
Marynarz na morzu jest gotowy do służby 24 godziny na dobę, i w ciągu kilku sekund może stanąć w pełnej gotowości do objęcia służby. Obowiązkiem każdego marynarza jest być gotowym a bądź gotów to nic innego jak harcerskie czuwaj.

TERMINARZ SPOTKAŃ I ZADAŃ PRZEDOBOZOWYCH

- * 06.06.92. (sobota) godz. 9.00. zbiórka obozu do pracy w magazynie.
- * 19.06.92. (piątek) godz. 19.07. zbiórka obrzędowa. Pełne umundurowanie. Przynosimy ze sobą stroje obrzędowe.

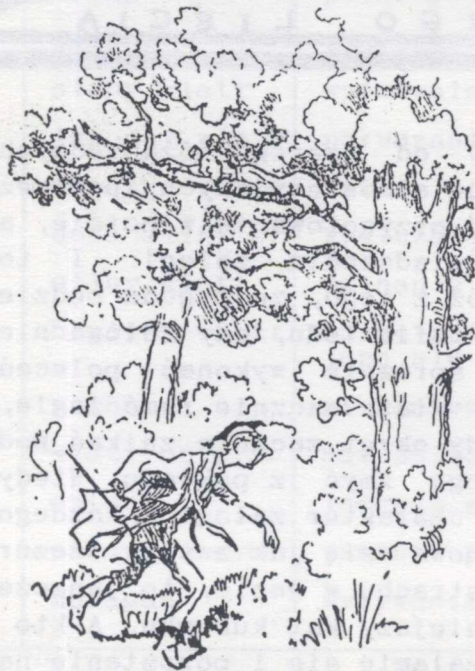
UWAGA ZASTĘPOWI
15.06.92 PONIEDZIAŁEK
GODZINA 19.00.

RADA OBOZU
PRZYŃOSIMY WYKONANE
ZADANIA



INFORMUJĘ ABY NIE BYŁO DLA NIKOGO ZDIWIENIEM OTRZYMANIE NAWET TYDZIEŃ PRZED OBOZEM SŁUŻBOWEJ INFORMACJI O TREŚCI: "Z POWODU NIE WYWIĄZANIA SIĘ Z ZADAŃ I NIEUSPRAWIEDLIWIONYCH NIEOBECNOŚCI NA ZBIÓRKACH ZOSTAŁO COFNIĘTE DRUHOWI POZWOLENIE WYJAZDU NA OBOZ."

... Wszyscy bracia byli zapalonymi sportowcami: pływakami, futbolistami, wiosłarzami i t. d. i wszystko potrafili zrobić sobie sami: szalasy, wędki, sieci, pułapki na ptaki



...uczył się unikać zręcznie chytrym oczom dyżurnych...

i króliki, ba nawet zbudować dziesięciotonny kuter, którego kapitanem był prawdziwy marynarz Warington. Robert, jako szczeniak, dostawał smrodliwe roboty: patroszenie ryb i królików, gotowanie i zmywa-



nie naczyń i t. p. Kapitan kutra był wychowawcą srogim. Gdy raz Robert, spowodu zbyt dymiącego pieca, złego garnka, przesadnej ilości mąki i skąpstwa w dodawaniu tłuszczu, zrobił z fasolowej zupy przykrą papkę, kazał kapitan tę „potrawę“ zjeść samemu kucharzowi. O żadnych fochach nie mogło być mowy.

Każdych wakacyj odbywano podróże wzdłuż wybrzeży Anglii i Szkocji, a ostra dyscyplina, walka z trudami i niebezpieczeństwami była dobrą szkołą życia.

W szkole zaś wodził już prym sam Robert. Ale nie w sporcie. Owszem, tam też brał udział, ale sukcesy sportowe nie nęciły go. Wiadomo, że najlichsza szkapa prześcignie najlepszego Nurmiego. Ciało trzeba mieć w zdrowiu i porządku, ale do przesadnych wyczynów mięśniowych niema powodu. B. P. był organizatorem i wykonawcą wszelkich kawałów, zabaw, teatrów i innych rozrywek. Teatr, udawanie rozmaitych rodzajów ludzi, przebieranie się i charakteryzowanie, przyswajanie sobie cudzych ruchów i postawy, uczenie się napamięć długich przemówień, recytowanie ich z użyciem wszelkich środków aktorskich ekspresji głosowej i mimicznej, prowadzącem do tego, że audytorjum było zasluchane i zapatrzone, przyzwyczajanie się do oceniania według reakcji widzów tego, co robi się dobrze a co źle, oddały B. P. cenne usługi w życiu. Jego sukcesy w służbie wywiadowczej, jego zdolność do chwytania za serce słuchaczy to wynik zamiłowania do sztuki aktorskiej. Zamiłowania prawdziwego, bo B. P. nietylko w szkole organizował i grał w przedstawieniach, ale nawet przez pewien czas był członkiem wędrowniej trupy aktorskiej, a w swojej długiej służbie wojskowej gdzie tylko się dało urządził teatr.

Przyznać trzeba, że B. P. posiadał nadzwyczajną pomysłowość kawalerską, którą umiał wykorzystać zarówno w okazach wesołych jak i zupełnie poważnych w sposób genialny. Kiedyś na Malcie kupił sobie przedziwne siodło, używane przez tubylców, z niezliczoną ilością guzów, chorągiewek, blaszek i innych ozdób metalowych. Gdy wnosił to do koszar, jakiś znajomy oficer, przełożony B. P., spytał go co to za instrument. B. P. z całą powagą poinformował go, że to charakterystyczny instrument ludowy, a nazywa się selurafon. Wobec tego oficer kazał mu na najbliższym wieczorku zagrać coś na nim. Wycofać się było niebezpiecznie, bo oficer wziął sprawę na serio. Wobec tego B. P. zawiesił siodło na piersiach, umieścił dyskretnie grzebień okryty bibułą i niezwykłym falsetem odegrał z towarzyszeniem orkiestry jakiś klasyczny nokturn, przebierając dla zamydlenia słuchaczom oczu palcami po guzach, trącając blaszki i chorągiewki. Audytorjum było zachwycone i nikt nie połapał się na kawale.

Równie dobrze jednak potrafił podczas oblężenia Mafekingu sporządzić reflektor z pudła po sucharach i lampy acetylenowej, a na manewrach udawać tłum wojska przy pomocy gałęzi przywiązanej galopującemu koniowi do ogona i podnoszącej chmurę kurzu na drodze. Setki takich kawałów urządził!

Ha, pomyślmy sobie, dowcipiarz! Ale pomysłowość jego nie wyczerpywała się w dowcipach. Potrafił opanować tyfus wybuchły w regimencie stacjonowanym w Indjach, znaleźć sposób na przyjemne i pożyteczne rozrywki dla żołnierzy zapijających się w trupa na nudnej i oderwanej od świata wyspie Malcie i uciec policjantom jadącym mu na piętach, gdy jako szpieg „zwiedzał“ budujące się doki w jednym z państw.

Nie dziwota, że jego karjera wojskowa i życiowa była szybka i podniebna.

SYGNALIZACJA



1. Podniesienie obu flag ręcznych albo ramię: „kropka”;



2. Rozłożenie na boki obu flag ręcznych albo ramię: „kreska”;



3. Flagi ręczne albo ramiona złożone na piersiach: przerwa między „kropkami” i/ albo „kreskami”;



4. Flagi ręczne albo ramiona trzymane pod kątem 45°: rozdzielanie liter, grup albo słów;



5. Ruch obrotowy flagami ręcznymi lub ramięmi nad głową: sygnał pomyłki, jeżeli jest nadany przez stację nadającą, prośba o powtórzenie, jeżeli jest nadany przez stację odbierającą.

SYGNALIZACJA ŚWIETLNA (JEDNOSTKI CZASU)

Prowadzi się tę sygnalizację alfabetem Morse'a, a więc przy pomocy kropek i kreszek. Nadaje się je światłem białym.

KROPKA - jednostka świetlna

KRESKA - trzy jednostki

ODSTĘP - między kropką a kreską; 1jedn.

- między słowami; siedem jedn.

SYGNALIZACJA DZWIĘKOWA (gwizdek lub róg)

KROPKA - dźwięk krótki 1sekunda

KRESKA - dźwięk długi 4-6sekund

ODSTĘP 1sekunda

A	H	O	V
B	I	P	W
C	J	Q	X
D	K	R	Y
E	L	S	Z
F	M	T	SYGNAŁ UWAGI
G	N	U	SYGNAŁ PRZERWY

B	NAZWA WIATRU	OZNAKI	KM/H	M/SEK
0	cisza	pionowy dym	1	0,25
1	powiew	zmarszczki na wodzie	1-5	1
2	słaby wiatr	wyczuwalny na twarzy	6-11	2,5
3	łagodny wiatr	poruszanie liści	12-19	4
4	umiark. wiatr	fale z grzebieniami	20-28	7
5	dość silny w.	wydłużające się fale	29-38	9
6	silny wiatr	uginanie gałęzi	39-49	12
7	b. silny wiatr	morze spiętrzone z odrywającą się pianą	50-61	16
8	wicher	utrudnione chodzenie	62-74	19
9	wiatr sztorm.	nawisające grzbiety fal	75-88	23
10	sztorm	łamanie gałęzi	89-102	27
11	silny sztorm	łamanie pni	103-117	30
12	huragan	wyrywanie drzew	118-133	35

Opierając się na 12-stopniowej skali siły wiatru Beauforta będziemy stosować oznaczenia dla określonych sytuacji obozowych. Numery sił wiatrów będą wywieszane na specjalnym maszcie okrętu flagowego, w postaci flag numerowych kodu sygnałowego.

Zmiana siły wiatru następuje po długim trwającym około 5 sekund dźwięku gwizdka.

- 00 - CISZA
- 01 - CZAS WOLNY
- 02 - ZAJĘCIA
- 03 - ZBIÓRKA PRZED NAMIOTAMI
- 04 - ZBIÓRKA NA POSILEK
- 05 - KAPITANOWIE NA OKRĘT FLAGOWY
- 06 - ZBIÓRKA NA APEL
- 07 - ALARM MUNDUROWY
- 08 - ALARM OBRZĘDOWY
- 09 - ZAGROZENIE SZTORMOWE.
- 10 - ALARM SZTORMOWY
- 11 - ZAGROZENIE HURAGANOWE
- 12 - ALARM HURAGANOWY

*ZAGROZENIE SZTORMOWE- należy być spakowanym i przygotowanym do ewakuacji. Obowiązuje strój obrzędowy.

*ALARM SZTORMOWY- odpowiednik alarmu przeciwpożarowego. Obowiązuje strój obrzędowy.

*ZAGROZENIE HURAGANOWE- należy być spakowanym na trzydniową nieobecność w obozie.

*ALARM HURAGANOWY- należy natychmiast zameldować się indywidualnie u komendanta lub oboźnego w stroju jaki aktualnie ma się na sobie. Obowiązuje założenie trepów.

adres redakcji-znany redakcji
redaktorzy: cw.Krzysztof Gawor
phm.Paweł Stach HO